

Chłapowski, Krzysztof

"A. 15. századi magyar arisztokrácia mobilitása", Erik Fügedi, Budapest 1970 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 62/4, 744-745

1971

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

czy też przestrzegania panującej mody. Duże znaczenie miałyby studia porównawcze nad ubiorami na poszczególnych dworach europejskich, szczególnie zaś włoskich, niemieckich, węgierskim i polskim. Autorzy mieliby jednak znacznie trudniejsze zadanie, bowiem średniowieczny ubiór francuski ma wyjątkowo bogatą ikonografię i obfite źródła pisane.

Irena Turnau

Erik Fügedi, *A. 15. századi magyar arisztokrácia mobilitása (Social Mobility of the Hungarian Aristocracy during the Fifteenth Century)*, Budapest 1970, s. 234, tabl. 34 (str. w języku angielskim i rosyjskim).

Praca dotyczy mobilności społecznej możnowładztwa węgierskiego w XV w., tj. w okresie wytworzenia się monarchii stanowej. W trakcie tego stulecia „stare” możnowładztwo zostało zastąpione „nowym”. Autor analizuje ten proces, starając się wyjaśnić jego przyczyny i mechanizm. Praca jest bogato ilustrowana zestawieniami i tabelami. Dla badacza polskiego interesujące są przede wszystkim metody badań zastosowane przez autora oraz ogólne wnioski. Fügedi wyróżnia dwa czynniki mobilności możnowładztwa węgierskiego w XV w.: politykę królewską w dziedzinie nominacji na urzędy oraz politykę rodzinną możnowładztwa. Jeśli chodzi o pierwszy z tych czynników, pamiętać należy, że na Węgrzech w XV w. nie istniała zasada dożywności urzędów. Stąd wiele obliczeń i zestawień autora jest dla badacza polskiego mało przydatnych jako wzorzec badawczy, np. tablice 7, 8, 9, 14, 15 i 18 dotyczące długości czasu sprawowania urzędu. Ważne jest natomiast, na przykład, zestawienie „nowych” i „starych” możnowładców w parlamencie w roku 1505 (tabl. 24). Pod pojęciem „nowych” rozumie autor pierwszych przedstawicieli danej rodziny w parlamencie. Momentem, który według autora decydował o karierze, było zetknięcie się danej osoby z królem i zwrócenie jego uwagi na siebie. Dla osób spoza kręgu możnowładztwa istniały trzy sposoby znalezienia się w takiej sytuacji: a) pojawienie się na dworze w orszaku protektora i zwrócenie na siebie uwagi, b) zwrócenie na siebie uwagi osiągnięciami natury wojskowej i c) protekcja krewnego — biskupa. Na Węgrzech „nowi” możnowładcy z reguły nie dorównywali „starym” pod względem ilości posiadanej ziemi, która zapewniała trwałe znaczenie. Toteż awans jednostki często nie pociągał awansu rodziny. Jeśli chodzi o wpływ polityki rodzinnej możnowładztwa na mobilność tej warstwy, autor zwraca uwagę, że dla możnowładztwa najważniejszą sprawą było zapewnienie ciągłości rodu i zapobieżenie jego wymarciu. Dlatego starano się ożenić syna jak najszybciej. Wyniki badań nad wiekiem, w którym zawierano małżeństwa zawiera tablica 28.

Na duże trudności napotyka ustalenie małżeństw córek. Kobieta nie była w owych czasach w społeczeństwie węgierskim traktowana jako pełnoprawny członek rodziny i losy jej znajdują słabe odbicie w źródłach. Autor wykazuje, że małżeństwa wewnątrz własnej grupy przeważały, ale nie było to bynajmniej zasadą (por. tabl. 33). Również przeznaczenie syna do stanu duchownego związane było z polityką rodzinną. Czyniono to jeśli liczba młodych mężczyzn w rodzinie gwarantowała jej kontynuację. Potwierdzeniem tego jest, według autora, fakt posiadania przez biskupów węgierskich badanego okresu licznych krewnych w linii męskiej (tabl. 34). Interesujące jest zwrócenie przez autora uwagi na tzw. małżeństwa wiązane i małżeństwa rodzin. Zdaniem autora świadomość rodzinna możnowładców wyrażała się umiejętnością wyliczenia swych przodków, a więc dziadków w obu liniach, pradziadków itd. Wyniki badań źródłowych pod tym kątem zestawia autor w tablicy 5.

W sumie praca może zainteresować nie tylko historyka możnowładztwa, ale

każdego badacza, zajmującego się mobilnością społeczną w obrębie klas w ogóle. Wiele metod zastosowanych w książce można by odnieść nie tylko do możnowładztwa węgierskiego i nie tylko do XV wieku. Sam problem składu możnowładztwa i demograficznych losów tej grupy jest równie ważny dla Polski.

Na koniec podkreślmy, że książkę wydał węgierski Urząd Statystyczny, który od dawna stymuluje badania historyczne. Również godna naśladowania jest staranność, z jaką autor i wydawcy postarali się przekazać czytelnikom nie znającym języka węgierskiego (zalicza się do nich i autor tej notatki) treść monografii. Obok streszczeń, wyjaśnienia w języku angielskim podano przy wszystkich tabelach w tekście.

Krzysztof Chłapowski

Ryszard Majewski, *Cecora. Rok 1620*, MON, Warszawa 1970, s. 256.

Cecora i jej główny, tragiczny bohater ma już w zasadzie ustaloną pozycję zarówno w historiografii, jak i tradycji narodowej. Stwarza to bardzo delikatną i trudną zarazem sytuację dla historyka, który podejmuje tę tematykę na nowo i w wyniku źródłowych badań dochodzi w wielu miejscach do odmiennych wniosków niż utrwalone w nauce i legendzie.

Ryszard Majewski nie ułękł się tych problemów. Studium swoje nad Cecorą rozpoczął od sumiennego przeglądu dorobku poprzedników takich, jak Michał Baliński, Xawery Liske, Konstanty Górski, Antoni Prochaska, czy Franciszek Suwara — że wymienimy tylko ważniejszych. Przegląd ten dał mu podstawę do surowej, miejscami, powiedziałbym, zbyt surowej, oceny dorobku naszej historiografii w omawianej dziedzinie.

Majewski zarzuca swym poprzednikom, że: 1. bezkrytycznie ulegali źródłom polskim; 2. niedostatecznie uwzględniali badania orientalistów i historyków zachodnioeuropejskich nad ogólnym stanem Turcji w pierwszej połowie XVIII wieku i 3. nie wykazali dostatecznej fachowości w zakresie historii wojskowości.

Trudno byłoby zaprzeczyć, że zarzuty te nie są pozbawione podstaw, w większości są całkowicie słuszne. Niżej podpisanego od wielu lat napełnia szczególną troską to, że historycy nasi w zbyt małym stopniu lub po prostu wcale nie uwzględniają źródeł orientalnych w badaniach nad dziejami Europy Wschodniej XVII—XVIII w. Powodem tego jest nie tylko trudna dostępność większości źródeł orientalnych i niezajomość języków Wschodu, ale niestety również słaba znajomość realiów tureckich czy tatarskich, utrudniająca nawet powierzchowne zrozumienie tej tematyki. Poza tym podkreślić należy, że niezbędna jest w tej dziedzinie współpraca historyków i orientalistów oraz takie szkolenie części studentów orientalistyki, by mogli w przyszłości zajmować się publikowaniem źródeł orientalnych do historii Polski lub historią stosunków dawnej Rzeczypospolitej z muzułmańskim Wschodem, nie zaś — jak to ma miejsce dotychczas — studiami nad literaturą arabską, perską czy turecką.

Wróćmy jednak do omawianej pracy. Główną jej wartość widzę przede wszystkim w tym, że autor w sposób plastyczny i udokumentowany przedstawił realia polityczne i wojskowe strony przeciwnej, tj. Turcji, sprowadzając stosunek sił obu stron walczących do właściwych, ale zaś wyimaginowanych i zupełnie skrzywionych rozmiarów (siły te były mniej więcej równe). Nie mniejszą zasługą autora jest też wykorzystanie znacznie pełniejszej bazy źródłowej od poprzedników (m.in. mikrofilmy z działu Extranea-Polen w Riksarkivet w Sztokholmie, znajdujące się obecnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych oraz bardzo mało znane przed wojną badaczom polskim bezcenne archiwalia gdańskie) i nowa interpretacja niektórych